M. B. im. L. W. w Łodzi

№ 9. Pabjanice, Sobota dnia 31 Stycznia 1914 r. Rok II.

I-77454/84 13.9

GAZETA PABJANICKA

wychodzi 2 razy tygodniowo we Środy i w Soboty przed południem.

Pr... 30.
Pó... ie-
się... ą:
Ro... 1.

Prenumeratę przyjmują: Administracya **„Gazety Pabjanickiej", ulica Ś-go Rocha № 23, Księgarnie miejscowe** oraz Kantory pism **p. Wadzyńskiego i p. Pobudkowskiego.**

Ogłoszenia: 1 wiersz petitem przed tekst. na 1-ej, 2-ej i 3-ej stronicy po 30 kop., na 4-ej przed tekstem 15 kop., za tekstem po 10 kop. Nekrologi i reklamy za wiersz 20 kop. Najmniejsze ogłoszenie 30 kop.

... i Administracji: Pabjanice, ulica S-go Rocha №. 23.

... kop. Za odnoszenie do domu dolicza się 10 kop. miesięcznie.

Redakcja otwarta w dni powszednie od 9—1 r. i od 4—8 pp., w niedziele i święta od 12—2 pp

„Gazeta Pabjanicka"
Rozwój
ŁÓDŹ.

Mieszkanie do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b. składające się z 4-ch pokoi kuchni wraz z wszelkimi wygodami w domu W-go Lamprechta Zamkowa 20. Wiadomość tamże. (3-2)

Piękny przykład solidarności narodowej.

Zarząd Macierzy Szkolnej w Cieszynie ogłasza co następuje:

Klęski, jakie spadły na społeczeństwo nasze w dwuch latach poprzednich, zagroziły, także ruiną naszym stowarzyszeniom oświatowym, w szczególności zaś Macierzy Szkolnej księstwa Cieszyńskiego.

W chwili jednak ostatecznej, w chwili, gdy zdawało się, że nie ma już dla niej ratunku, potrafiliśmy zdobyć się na czyn, na niecodzienną ofiarność, byle tylko do upadku tej tak dla sprawy narodowej zasłużonej instytucji nie dopuścić.

A głos wołania o pomoc odbił się echem nie tylko na obszarze ziem polskich, ale wszędzie — rzec można — gdzie tylko bije serce polskie: napływają bowiem datki z kolonji polskich, w Bułgarji i we Francji, z głębi Rosji i z dalekiej Mandżurji, i z przeciwnego krańca kuli ziemskiej, ze Stanów Zjednoczonych i Kanady. A w ofiarach biorą udział bogaci i biedni, starzy i młodzi. Tak np. dzieci górników polskich w Lallains we Francji złożyły 10 kor., młodzież szkolna z po za kordonu przeszło 5,000 k., młodzież szkól średnich na Śląsku cieszyńskim 1,208 koron.

Są to zaiste przykłady, które Macierz Szkolną winny zachęcić do wytrwania w podjętej pracy, a ogół polski do wytrwania w rozpoczętej ofiarności.

JESZCZE O PRASIE PROWINCJONALNEJ.

„Sandomierzanin" omawia „ciernie zawodu", związane z redagowaniem pisma prowincjonalnego, ciernie, których nie szczędzą czytelnicy. Między innemi, czytamy tam:

„Prawdą jest niezaprzeczoną, że dziennikarz prowincjonalny musi, jąk wąż, ślizgać się między jednym kamieniem a drugim, które to kamienie bywają mu podrzucane pod nogi przez t. zw. „przyjaciół" pisma, przez grube ryby w mieście, a także przez snobów i kołtunów wszelkiego autoramentu. Napiszemy o podłych szosach — źle, bo się obraża konduktor szosowy; napiszemy o duszącym fetorze w podwórzach—źle, bo się obraża komisja sanitarna; napiszemy o cuchnących małomiasteczkowych swarach, intrygach, tromtadracji—także źle, bo się obraża pani Ciuciurutkowska, która jest prezeską Towarzystwa uświadamiania się wzajemnego pań i panów. Najbardziej ogólnikowy artykuł, najbardziej sprawiedliwa, bezstronna wzmianka sprawia wrażenie kija, wetkniętego w rojowisko gadów; rzucają się one, syczą i plują jadem na tych, którzy się ośmielili nie schylić głowy przed dotychczas bezkrytycznie czczonymi bałwanami i krytykować tę lub ową bolączkę miejscową.

A tymczasem—służba publicystyczna w małym mieście prowincjonalnym jest przecież jedną z najszczytniejszych prac społecznych. Ruch, stwarzany przez nią, nie pozwala na drzemkę żywiołów miejscowych, zaśniedziałych w krzewieniu wzajemnej adoracji, ruch ten pobudza do życia, do czynu, do przejawów żywotności, pozostającej pod ciągłą kontrolą publiczną.

Gdyby tak na każdy dąs lub obrazę reagować, to wówczas trzebaby być nie dziennikarzem, lecz jakimś Papkinem, płytkim, tchórzliwym, głupim i podlizującym się, a do takiej roli prasa polska, zejść jeszcze niema powodu ani ochoty.

Zdrowa krytyka jest jak pilnik: ostrzy tępy nóż, a chociaż czasem drašnie lecz nie skaleczy.

Zebranie Ogólne Pabjanic. T-wa Naukowego.

Odkładając do następnego numeru streszczenie sprawozdania z działalności Towarzystwa za rok ubiegły, obecnie podajemy przebieg przedwczorajszego zebrania.

Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa Towarzystwa dr. Eichlera który stwierdził prawomocność zebrania wobec przybycia 66 członków, zebrani powołali do stołu prezydjalnego na przewodniczącego dyr. H. M. Lipskiego, który zaprosił na asesorow pp. A. Knorra, J. Radowicza, E. Reklewskiego i J. Sobeckiego, na sekretarza zaś p. L. Makowskiego.

P. Makowski odczytał protokół zeszłorocznego zebrania ogólnego. P. Lipski zapytuje, jak została załatwiona kwestja balotowania członków wstępujących do Sekcyj, na co prezes odpowiada że pozostawiono to do uznania poszczególnych Sekcyj, z których muzyczna i dochodowa utrzymały balotowanie, reszta poprzestaje na zapraszaniu nowych członków. Protokół zgromadzeni zatwierdzili.

Prezes odczytuje sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok ubiegły. Z powodu zwróconej przez p. Lipskiego uwagi na dużą liczbę człon-

---

2) Marja Konopnicka.

Ksawery.

Nic bardziej rozrzewniającego, jak okoliczności, wśród klórych otrzymywał kolejno te różne części swojej garderoby. Kiedy naprzykład, dostał chałat, spłakał się jak bóbr, tyle mu pięknych rzeczy nagadał jegomość, jakto ów chałat przez tyle a tyle lat suknię duchowną okrywał, jako powinien i nadal zostać szatą niewinności, jak Pan Bóg najwyższy lilje polne przyodziewa, iż wyglądają wspanialej, niż król Salomon w całej swojej ozdobie...

Słuchając Ksawery, od płaczu utulić się nie mógł, ręce i nogi jegomości ucałował, chałat, przeżegnawszy się, oblókł z nabożeństwem i rzemieniem się, iż do jegomościnej tuszy daleko mu było, podpasał, poczem wystrugał sobie zakrzywioną u góry berlicę, z kory ją do białości obrał, i tak po rżysku za dobytkiem jegomościnym chodził, oczy do nieba podnosząc, a za dobrodzieja się modląc. Tego tylko żałował, że jegomość „owieczków" nie trzyma, bo by je sobie pięknie po polu pasał, jako ten „Bonus Pastor" co w zakrystji wisi, a tak musi nieraz poły za rzemień zakładać i uganiać się za świniami, co razwraz w kartofle burmistrzowskie lezą,

Przy otrzymaniu szarawarów znów była przemowa. Jegomość powiadał o ścieżkach pańskich, jako je prostować trzeba, o dwunastu pokoleniach wzbudzonych lędźmi Abrahamowych i rożnych jeszcze rzeczach, których Ksawery, co prawda, nie rozumiał dobrze, ale które go niemniej do głębi wzruszały.

Najpamiętniejszym wszakże było otrzymanie szalika. Jegomość wrócił wtedy z odpustu, wesół był, samowar na stół dawać kazał, a zobaczywszy Ksawerego zawołał go do siebie, po ramieniu poklepał, herbaty mu szklankę nalał i pyta:

— I cóż panie Wilewski?

Ksawery usta otworzył i patrzy, do niego czy nie do niego?

A jegomość znowu.

— I cóż panie Wilewski?

I aż się za boki bierze i śmieje. patrząc na onego nieboraka, co przed nim zafrasowany stoi.

Ksawery szerzej jeszcze usta otworzył i wytrzeszczył oczy.

— A no myśli sobie — wolno księdzu, jako księdzu.

Aż tu jegomość nagle śmiać się przestał, rękę jak na kazaniu wyciągnął i rzecze:

— Pamiętaj, że pokora niebiosa przebija. Ty sobie u mnie świnie paś, a co szlachcic jesteś, to szlachcic. To swoją drogą, Tylko ja twoją metrykę z Krakowa dobędę...

Ksawery na to w płacz i buch księdzu do nóg, jak długi. Jezu miłosierny! „Metrykę" będzie miał jako i drudzy...

A ksiądz:

— Jeszcze ty mi nie tak będziesz dziękował, tylko czas przyjdzie. Człowiekiem cię zrobię, albo i zakrystjanem, bo z Onufra kulfon, tylko do lat dojdziesz. A teraz masz!

Ściągnął ze szyi niebieski włóczkowy szalik, co go od chłodów wieczornych w drogi brał i Ksaweremu go podał.

A gdy ten płacząc stopy mu całował:

— A wiesz to błaźnie,—rzekł—że święty Marcin połowę płaszcza odkroił i dał ubogiemu? Nie wiesz? Toś kiep! A ja ci powiadam, żę kto ubogim daje, ten Bogu pożycza. I to ci powiadam, że większa radość w niebie... Nie, nie to! No, jak tam było tak było, na masz!

Ksawery nie śmiał szalika wziąć, aż sam jegomość zawiesił go na nim jak stułę i rozrzewniwszy się za głowę go objął i do piersi przycisnął, iż to z natury litościw był na wszelakie chuderlactwo w swojej parafji.

Ksawery szlochał głośno.

— No, no! — rzekł jegomość. — Bądź cicho, nie płacz! Wszyscyśmy dzieci jednego ojca, a ty mi świnie, tak paś, żeby w szkodę nie lazły.

(Dalszy ciąg nastąpi).

ków wykreślonych (142) prezes wyjaśnia, że byli to w ogromnej większości członkowie oddawna zalegający w opłacaniu składek i nie przyjmujący czynnego udziału w pracy Towarzystwa.

Po odczytaniu sprawozdania Sekcji Odczytowej zabiera głos p. Szczerkowski, uważając że Sekcja powinna sprowadzać do odczytów pierwszorzędne siły jak naprz. Świętochowski, Krzywicki, Stołyhwo, i wogóle więcej zwracać uwagi na tematy społeczne, oraz dotyczące życia robotniczego; sekcja zaniedbała urządzenie odczytu o Kasach Chorych, jakkolwiek prelegent był podawany przez grupę członków Towarzystwa. P. Lewandowski zaznacza dla przykładu, że odczyt „Z dziejów drobnego kredytu“ nie pouczył słuchaczów o podstawach i znaczeniu kredytu w życiu społecznym i był wogóle ubogi w treść.

W odpowiedzi prezes dr. Eichler i przewodniczący Sekcji dr. Kujawski zaznaczyli, że pomiędzy 16 prelegentami którzy już wygłosili odczyty, lub wygłoszą w najbliższych miesiącach znajduje się również dużo nazwisk znanych, co jednak bynajmniej nie stanowi bezwzględnie o wartości odczytu, skoro naprz. odczyt p. Krzywickiego był jednym z najmniej wartościowych; tytuły zaś odczytów wygłoszonych i przeznaczonych do wygłoszenia wykazały, że tematy społeczne były szeroko uwzględniane. Co do odczytu o Kasach Chorych, to Sekcja uznała podanego prelegenta za nieodpowiedniego.

Dr. Kujawski zwrócił uwagę na względnie do ludności Pabjanic małą frekwencję słuchaczów, jakkolwiek liczba ich w porównaniu z rokiem zeszłym powiększyła się; odbija się to też i na dochodzie z odczytów który jest bardzo niewielki. Wyraża też życzenie, aby młodzież szkolna więcej uczęszczała na odczyty, dotychczas bowiem nie widać jej było prawie wcale w sali odczytowej. Dyrektor Lipski tłomaczy to poczęści forsowną całotygodniową pracą szkolną uczniów zwłaszcza klas starszych; zwierzchność szkolna jednak zachęca ich do chodzenia na odczyty.

Na wniosek dr. Jarnińskiego zebranie wyraziło podziękowanie sekcji odczytowej za staranną działalność.

Po sprawozdaniu Sekcji Czytankowej przewodniczący jej p. Pomianowski uskarżał się na bezczynność większości członków Sekcji. Zaledwie 3—4 osoby pracowały i pracą tą były nadmiernie przeciążone. Toteż dla normalnej działalności tej niezmiernie pożytecznej Sekcji konieczny jest czynny współudział większego grona osób; z prośbą o to zwraca się do zebranych.

Sprawozdania innych sekcji nie wywołały dyskusji. W kwestji tylko komitetu teatralnego zabrał głos dyr. Lipski zaznaczając, że tegoroczny sezon teatru łódzkiego u nas był bardzo nieudany jak co do wyboru sztuk przeważnie bezwartościowych, tak i co do słabego wykonania prezes zarządu w odpowiedzi przyznaje rację, i oświadcza, że zarząd zwrócił już na to uwagę i dwukrotnie wysłał „ultimatum“ do dyrekcji teatru; ostatnie przedstawienie było już o wiele lepsze.

Członek Zarządu p. Ebenritter odczytał bilans Towarzystwa za rok 1913 wyrażony w sumie 9513 rb. 23 kop. Rachunek przychodów i rozchodów wykazuje czysty dochód 122 rb. 45 kop. W dyskusji w której wzięli udział pp. Lipski, Szydłowski, Eichler i Ebenritter wyjaśniono tylko niektóre drobne kwestje dotyczące bilansu i budżetu na rok 1914, poczem sprawozdanie kasowe w całości przyjęto.

Przewodniczący odczytuje protokół komisji rewizyjnej, która stwierdziła zupełną zgodność ksiąg i kwitów i wzorowy porządek w inwentarzu Towarzystwa, sprawdzonym jednak nie całkowicie; mianowicie inwentarz kilku sekcji sprawdzonym nie był już to z powodu nieobecności przewodniczących sekcji, już to z powodu zajęcia lokalu na inne czynności Towarzystwa. Komisja zwraca uwagę na niewłaściwość nieprzygotowania materjału do pracy komisji.

Następny punkt porządku dziennego rozpoczęto od określenia liczby członków Zarządu. Zgodnie z propozycją dr. Eichlera liczbę tę określono na 15.

Wybrani zostali do Zarządu pp. F. Frankowski (64 gł.), Cz. Kujawski (63), W. Eichler (62), W. Pomianowski (57), F. Jarniński (55), B. Gajewicz (54), A. Kurpiewski (53), W. Gałecki (51), R. Schaefer (49), J. Sobecki (48), St. Szydłowski (44), J. Osikowski (44), B. Rutkowski (43), E. Koźmiński (39) i K. Pączkiewicz (37). Następnie największą ilość głosów otrzymali pp: W. Jarmołowicz (31), J. Radowicz (26), L. Makowski (26).

W wolnych wnioskach jednogłośnie zdecydowano, zgodnie z propozycją Zarządu, aby nie odpisywać 15% składek członkowskich na fundusz budowy własnego domu jak to zwykle bywało, a tylko przeznaczyć na ten cel czysty dochód z 2 wieczorów artystycznych.

P. Jarmołowicz podnosi kwestję dużych braków w urządzeniu sceny, co pośrednio wpływać musi i na wykonanie sztuk i na frekwencję widzów. W dyskusji jaka się wywiązała z tego powodu wzięli udział pp Lipski, Eichler, Szydłowski i Jarmołowicz. W rezultacie uchwalono upoważnić zarząd do zaciągnięcia pożyczki nieprzenoszącej 600 rb. ze spłatą 3-letnią na zaopatrzenie sceny w rekwizyta i dekoracje.

Po wyczerpaniu powyższego porządku dziennego przewodniczący zebranie zamknął.

KALENDARZYK.

Wschód słońca g. 7 m. 47 r. Wschód księżyca g. 9 m. 23 r.
Zachód „ g. 4 m. 39 pp. Zachód „ g. 10 m. 43 w.
Długość dnia godz. 8 m. 52. Przybyło dnia godz. 1 m. 13.

Dziś: Wigilja. Piotra Nolasko, Marceli Wd.
Jutro: Ignacego B. M., Brygidy P.
Poniedziałek: Oczyszczenie N. M. P.
Wtorek: Błażeja B. M.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Zarząd Ochrony Katolickiej komunikuje, że koncert w d. 24 stycznia dał 331 rs. 41 k. dochodu w tym 48 rs. 31 k. z programów. Wydatki wyniosły 150 rs. 26 k. Czysty dochód 181 rs. 15 k.

Zarząd składa niniejszym serdeczne podziękowanie wszystkim, kto przyczynił się do osiągnięcia tego zasiłku na potrzeby instytucji.

Odmowa. Gubernator piotrkowski odmówił zarządowi związku zawodowego robotników i robotnic przemysłu włóknistego guberni piotrkowskiej pozwolenia na otwarcie oddziału związku w Pabjanicach.

Nowe Towarzystwo. Dowiadujemy się, iż na ręce d-ra W. Eichlera nadeszła od Głównego Zarządu T-wa Opieki nad Zwierzętami w Petersburgu zgoda na otwarcie Oddziału w Pabjanicach.

Wszystkie osoby, interesujące się tą sprawą, proszone są o przybycie w d. 4 lutego we środę o godz. 8 w. do Domu Ludowego, w celu zorganizowania Oddziału.

Tow. Śpiew. „Lira” podaje do wiadomości wszystkich członków, że ogólne roczne zebranie odbędzie się w nadchodzącą niedzielę 1 Lutego o g. 2 p. p. we własnym lokalu (ul. Ś-go Rocha № 23).

Zarząd Stow. „Światowid“. Za naszym pośrednictwem, zawiadamia członków, że książeczki obrachunkowe będą przyjmowane i zamieniane w sklepie tylko do 15 lutego r. b.

Udziały członkowskie, jak również deklaracje nowowstępujących i wpisowe przyjmuje się w sklepie Stowarzyszenia, ul. Długa № 48, o każdej porze za pokwitowaniem.

Odczyt. T-wo Równouprawnienia kobiet urządza w d. 2 b. m. w Domu Ludowym odczyt p. E. Sokołowskiego p. t. „Matka a matka“.

Bal Cyklistów odbędzie się DZISIAJ w sali W-go Hegenbarta. Początek zabawy o godz. 9 wieczorem.

Z Tow. śpiew. „Lutnia“. BAL LUTNISTÓW, urządzony przez T-wo JUTRO, t. j. w niedzielę 1-go lutego w sali W-go B. Hegenbarta, zapowiada się bardzo dobrze. Zarząd T-wa dokłada wszelkich starań, by zabawa wypadła jak najlepiej i pozostawiła po sobie miłe wspomnienia. Prowadzenie tańców objął p. E. Reklewski znany jako doskonały aranżer. Początek zabawy o godzinie 9-ej wieczorem.

Bal Strażacki odbędzie się dziś w sali własnego lokalu przy Nowym Rynku.

Popis i bal w Tow. Sportowym. Jutro w Niedzielę o godz. 5 po południu w lokalu Towarzystwa przy ul. Bocznej odbędzie się popis gimnastyczny koła męskiego i żeńskiego, po ukończeniu zaś rozpocznie się o godz. 8 wiecz. zabawa taneczna dla

Feljeton.

Mówią że społeczeństwo—to maszyna.

Dziwna maszyna. Podzielona na kilka olbrzymich części, a raczej składająca się z nich tworzy pewną całość, będącą w ciągłym, nieustającym ruchu.

Miljony trybów i trybików kręci się w przeróżne strony w każdej części maszyny.

Jedne cichutko, drugie ze zgrzytem, inne jeszcze z jękiem jakby i łkaniem.

Te duże, zajmujące miejsca więcej od innych toczą się wkoło swych osi powoli, majestatycznie.

Te mniejsze prędzej już, więcej nerwowo, niespokojnie.

Ale najszybciej wirują te małe maleńkie trybiki.

Jakby ktoś gonił je, jakby bały spóźnić się dokąd, jakby uciekały przed czemś co im już następuje na pięty.

Ale wszystkie, te duże i małe w ciągłym są ruchu. I tworzą żywą ruchliwą i wielką całość.

Zarówno te duże jak i te małe potrzebne, niezbędne są w maszynie.

I maszyna taka pracuje, wiruje miljonami trybów, wydaje z siebie dziwne odgłosy, czasem jakby radosne, to znowu brzmiące jękiem i żalem.

Ale pracuje. Prawie—perpetuum mobile.

Lecz różni się od niego tym, że każdy najmniejszy trybik nawet musi być naoliwiany co pewien czas.

I niechaj się da odczuć brak niezbędnej oliwy, zaraz poczyna dziać się coś niedobrego w maszynie.

Słychać silne zgrzyty. Następują tarcia zbyt silne i rujnują tryby. Wzmaga się żar. Często zbytnio tarty trybik pęka i lecą wokoło gorące kawałki żelaza.

Maszyna poczyna źle pracować. Coś psuje się. I często taka maszyna sapiąc i stękając wiruje i kręci trybami swymi zupełnie źle, nie tak jak powinna.

Dzieje się to zazwyczaj wtedy, gdy tryby są niedostatecznie naoliwione, gdy brak im pokarmu...

Ale tam gdzie krople niezbędnego smaru sączą się w dostatecznej ilości śród trybów, a głównie tych małych i maleńkich trybików—tam, w takiej maszynie idzie wszystko jak w zegarku.

W naszym społeczeństwie, że się tak wyrażę, Pabianickim, nie wszystko jest tak jakby być powinno.

„Maszyna“ nasza pracuje nie zupełnie spokojnie i prawidłowo.

Bo też nie wszędzie, nie w każdej części jej jest dobrze.

Zle zaś jest tam śród tych małych trybików maszyny. Brak niezbędnej oliwy regulującej bieg ich. Stąd też częste zgrzyty i szlochania.

Jest jednak pewna część naszej „maszyny“, która chyba jest bardzo obficie naoliwioną a jednak—źle funkcjonuje.

Że dobrze się dzieje trybom — pokażą niżej naszkicowane obrazki; że mimo to źle spełniają swe funkcje również.

Nadmieniam, że obrazki te szkicowane z natury i że w tece mojej znajduje się ich więcej, niż te które przedstawię.

Do krawca (dla ścisłości) chrześcianina zwraca się ojciec z prośbą aby przerobił i poprawił szynel uczniowski jego syna.

Krawiec ogląda uważnie dany przedmiot. Ogląda dokładnie i krytycznie i —roboty nie przyjmuje.

Dlaczego?

„Nie opłaca się“.

Ojciec ów oddaje szynel chłopca do reperacji krawcowi żydowi, ten go przerabia n. b. bardzo dobrze— i chłopiec chodzi w nim całą zimę a może będzie go używał jeszcze i w roku przyszłym.

„Opłacało się“.

„Opłacało się“ przerobić szynel i „opłacało się“ rzemieślnikowi żydowi wziąć go do reperacji t. j. zarobić kilka rubli.

Ktoś ma tuzin krzeseł wyplatanych trzciną, których siedzenia pozostawiają jednak wiele do życzenia.

Zwraca się wobec tego do właściwego rzemieślnika z propozycją aby wyplótł kszesła.

Ów przychodzi, ogląda krzesła, godzi się na proponowaną mu zapłatę, i nie pokazuje się więcej.

Widocznie „nie opłacało się“.

Jeden z moich znajomych zwracał się bezskutecznie do dwóch zdunów aby wyreperowali mu piece.

Po kilkunastodniowym oczekiwaniu był zmuszony przywołać zwykłego robotnika murarskiego, który piece jakoś tam doprowadził do porządku i wyratował go z przykrej sytuacji. (Rzecz działa się późną jesienią).

Obrazków takich mógłbym, powtarzam, nakreślić tu więcej.

Czego one dowoozą?

Czy, że rzemieślnikom naszym naogół dzieje się tak dobrze, że mogą najspokojniej w świecie lekceważyć sobie klijentelę; czy też, że mają wśród siebie ludzi, którzy traktują niedbale swój fach i unikają pracy, która nie daje zbyt dużych zysków? (Ale cóż w takim razie mają robić ci, którzy ich potrzebują)?

Byłoby pożądane, aby się ktoś w tej kwestji wypowiedział.

Ralf.

M. B. Łodzi

członków Towarzystwa i wprowadzonych gości.

Na popis przygotowano nowe, a bardzo efektowne ćwiczenia, które zapewne przyciągną licznych widzów do siedziby tej sympatycznej i pożytecznej instytucji.

Zabawa kostjumowa. 21 lutego, stowarzyszenie pracowników Handlowych i Przemysłowych w sali W-go Hegenbarta urządza wielką zabawę kostjumową. Udział w niej wezmą członkowie, ich rodziny oraz zaproszeni goście. Ci ostatni winni przeto wcześniej starać się o karty wstępu.

Operetka łódzka przyjeżdża w d. 3 b. m. t. j. we wtorek na 1 występ. Odegraną zostanie głośna operetka Jacobi'ego „Targ na dziewczęta"; w operetce tej odtańczony będzie najmodniejszy obecnie taniec „Tango". Przedstawienie odbędzie się w sali Domu Ludowego.

Z teatru „Luna". W kinematografie „Luna" produkuje się obecnie brzuchomówca p. Władysław Gdyczyński urozmaicając swym humorem pokazy kinematografu.

Echa „awantury ulicznej". Za zakłócenie spokoju publicznego zostali skazani na 10 dni aresztu mieszkańcy naszego miasta B. Debich, I. Nowotny i B. Marciniak, zamieszani w znane naszym czytelnikom zajście w restauracji Böttchera a potem na ulicy, w następstwie czego B. Debich został pobity. Skazani odsiadują karę w Łodzi w areszcie przy ul. Targowej.

Zasłabnięcie na ulicy. W środę na rogu ulic Ś-to Jańskiej i Ś-go Rocha upadła na chodnik robotnica fabryki „Krusche i Fiedler" O. K. i dotkliwie się potłukła. Jak się okazało O. K. zasłabła już w fabryce, zkąd po zbadaniu jej przez lekarza udała się sama do domu, na drodze jednak znów zasłabła. Przechodnie zawiadomili o tem rodziców i ci zabrali chorą do domu.

Nieudana kradzież. W nocy z czwartku na piątek złodzieje zakradli się do chlewu na podwórzu szpitala miejskiego i wyprowadzili 4 świnie, spłoszeni jednak przez zbudzony hałasem personel szpitalny uciekli przez zawczasu przygotowane wyjście w parkanie od strony pola.

Przyjaciół „Gazety Pabjanickiej" prosimy o jednanie nam prenumeratorów.

O gubernję łódzką.

W dniu przedwczorajszym telegram przyniósł wiadomość z Petersburga, że komisja powołana przez ministerjum spraw wewnętrznych uznała zasadniczo utworzenie guberni łódzkiej za nieodpowiadające celowi.

Zajmuje się tą kwestją w Petersburgu specjalna komisja pod przewodnictwem dyrektora wydziału spraw ogólnych przy ministerjum spraw wewnętrznych. Między innymi do składu komisji należą: gubernator piotrkowski, szambelan Jaczewski, prezydent m. Lodzi p. Pieńkowski i przemysłowiec p. Eisert.

Tymi dniami grono obywateli m. Lodzi wysłało zbiorowy telegram od przedstawicieli miasta do Petersburga z prośbą, aby usilnie starali się i popierali projekt utworzenia guberni łódzkiej, gdyż „gradonaczalstwo" byłoby klęską dla Lodzi, jako miasta przemysłowego.

W telegramie na poparcie swego stanowiska, zainteresowani obywatele dowodzą, że Łódź, jako miasto gubernjalne, nie byłoby zależne wyłącznie od przemysłu. Posiadając różnorodne instytucje, nawet w czasie przesilenia ekonomicznego, dałoby możność egzystencji tysiącom mieszkańców.

„Gradonaczalstwo", przedewszystkiem polegałoby tylko na utworzeniu posady naczelnika miasta i miałoby znaczenie tylko pod względem rozszerzenia władzy policyjnej. Sprawy administracyjne byłyby nadal w zupełności zależne od gubernatora. Przy „Gradonaczalstwie" rozwój miasta byłby bardziej skrępowany, niż obecnie, więc korzyści mieszkańcy nie osiągnęliby żadnej.

Jak już wiadomo, sprawa utworzenia gubernji łódzkiej została zaraz na wstępie przesądzoną. W dalszym ciągu toczyć się jeszcze będą narady nad kwestją, czy celowem będzie utworzenie w Lodzi urzędu naczelnika miasta.

Z Kraju.

Z GUB. PIOTRKOWSKIEJ.

☐ W Zgierzu spaliła się wykończalnia Ch. Kernbauma. Straty wynoszą 200 tysięcy rb. Podczas pożaru ulegli poparzeniu: właściciel, O. Gerlicz i A. Komorowski.

☐ Piotrkowski rząd gubernjalny zatwierdził preliminarz budżetu Zgierza na r. b. Dochody i wydatki przewidywane są po 70,814 rb.

☐ W Zduńskiej Woli ujęto bandytów, którzy napadli na kantor fabryczny Tow. Akc. L. Szepsa i zabrali 1500 rb.

☐ Piotrkowska komisja gubernialna do spraw stowarzyszeń i związków zatwierdziła ustawę Tow. miłośników stacji klimatycznej Inowłódź nad Pilicą; zatwierdzono także nową ustawę nauczycieli chrześcjan w Lodzi.

☐ Na zebraniu radnych miejskich w Zgierzu uchwalono założyć czteroklasową szkołę miejską.

☐ Powiat łódzki wypija rocznie około 2,000,000 wiader wódki i tyleż wiader piwa.

W stosunku do liczby pracujących jest to ilość pokaźna. Przepijają rocznie około 5,000,000 rubli.

Z RÓŻNYCH STRON.

4518-A

☐ **Kasy chorych.** Według danych urzędowych, w d. 12 b. m. funkcjonowało w kraju naszym na zasadzie prawa z d. 6 lipca r. 1912, ogółem 75 kas chorych przy fabrykach i zakładach przemysłowych, w tej liczbie: w gub. piotrkowskiej 54 kasy, w kaliskiej 12, w warszawskiej 5, w kieleckiej 3 i suwalskiej 1.

Poza temi kasami w różnych okresach organizacji było w Królestwie Polskiem 185 kas: w gub. piotrkowskiej 82, w warszawskiej 65, w kaliskiej 11, w lubelskiej 12, w kieleckiej 5, w łomżyńskiej i suwalskiej po 3, w radomskiej 2, w chełmskiej i płockiej po 1.

Najszybciej posuwa się sprawa organizacji kas chorych w gub. piotrkowskiej, gdzie w ostatnim miesiącu przystąpiło do organizacji kas 13 przedsiębiorstw, zatrudniających 26,000 robotników, z górą.

☐ **Wzorowe wesele.** Z Liskowa donoszą o odbytym tam weselu, które może śmiało służyć za wzór tego rodzaju uroczystości.

Żenił się dawny pszczeliniak, kierownik biura tamtejszego Tow. pożyczkowo—oszczędnościowego, Antoni Szewczyk, z mirosławianką, Antoniną Marjańską. Oboje młodzi małżonkowie są dziećmi gospodarzy lisowskich, i z takiego powodu w uroczystości wzięło udział wielu liskowiaków. Oprócz tego otrzymali zaproszenie wszyscy uczniowie szkoły liskowskiej z personelem nauczycielskim na czele.

Ślubu udzielił ks. kanonik Bliziński, który w stosownym przemówieniu wyraził radość, że po raz pierwszy w swym życiu błogosławi związek małżeński pomiędzy pszczeliniakiem i mirosławianką, t. j. włościanami, którzy otrzymali już wykształcenie fachowe i będą w przyszłości krzewicielami kultury wśród ludu.

Po obrzędzie ślubnym przy dźwiękach orkiestry strażackiej, wszyscy obecni, w liczbie około 80 osób, udali się do domu ludowego, gdzie od godz. 7-ej do 12-ej odbyła się zabawa weselna z przerwą godzinną na ucztę, która była pozbawioną wszelkiego rodzaju trunków, gdyż, oprócz herbaty i wód owocowych, żadnych innych napojów nie było.

✕ „Wiecz. Wremia" donosi, że w maju odbędzie się sąd nad rotmistrzem Tereszczenką, którggo opinja publiczna uważa za sprawcę i winnego pamiętnego zastrzelenia kilkudziesięciu robotników w kopalniach leńskich.

Z POLITYKI.

— Ks. Wied w tych dniach ma już przybyć do Albanji, wstępując po drodze do Wiednia i Rzymu. Albańscy deputowani przybyli już do Trjestu na jego spotkanie. Albanja jakoby już uspokoiła się zupełnie, na co podobno duży wpływ wywarły miljony z którymi przybywa ks. Wied.

— W dn. 26 b. m. zmarł b. wiceprezes senatu finlandzkiego Leopold Mechelin, wielki patrjota i polityk. Działalność jego miała przedewszystkiem na celu obronę autonomji finlandzkiej. W 1903 r. zmuszony został przez jenerała Bobrikowa do opuszczenia Finlandji. W r. 1904 powrócił i w dalszym ciągu prowadził kampanję konstytucyjną W r. 1908 znów zmuszono go do ustąpienia z senatu, do którego już więcej nie wrócił. Wiele dzieł jego uchodzi za znakomite. Finlandja przez zgon jego poniosła ciężką stratę.

— We Lwowie odbywają się ważne narady wspólne prezydjów klubów polskich i rusińskich w sprawie reformy wyborczej. Porozumienie oparte jest na tej zasadzie, że stosunek polaków do rusinów w Radzie krajowej będzie wynosił 8 do 1 bez zastrzeżeń. Pozatem polacy mają dać rusinom 14 dwumandatowych okręgów (12?) i nie stawiać przeszkód co do uniwersytetu rusińskiego.

O G Ł O S Z E N I A.

Nie zawiera żadnych tłuszczów zwierzęcych z tego powodu zdatne do potraw postnych.

Masło roślinne „Alima"

do użytku stołowego i kuchennego

funt 38 kop.

Codziennie świeże

Do nabycia we wszystkich sklepach kolonj. i spożyw.

Wyłączna sprzedaż na Łódź i okolicę:

Emil Hadrian, Łódź, Mikołajewska 100

Telefon №. 7-89.

Olbrzymia Oszczędność! Olbrzymia Oszczędność! Olbrzymia Oszczędność! Olbrzymia Oszczędność!

PRACOWNIA GORSETÓW
P. F.
„STANISŁAWA"
(właśc. S. SKOWROŃSKA).

ULICA ZAMKOWA № 17.
Ceny gorsetów od rb. 2 do 25 i droższe.
Ceny gorsetów od rb. 2 do 25 i droższe.
ULICA ZAMKOWA № 17.

Pracownia posiada duży wybór gotowych gorsetów oraz przyjmuje obstalunki a także przefasonowania i reperacje.

ULICA ZAMKOWA № 17.

Łódź, Piotrkowska 76

Korzystajcie ze sposobności zobaczyć ten nadzwyczajny cud przyrody! wszyscy spieszcie obejrzeć!

Tylko jeszcze 5 dni! *Niebywała Nowość!*

Wszędzie furora!! Powszechna sensacja!! Pierwszy raz w Łodzi!!

W przejeździe z Berlina do Petersburga tylko jeszcze 5 dni będą demonstrowane jedyne

Żywe **Fenomeny XX wieku** Rekord światowej atrakcji

Markus Humerus, Człowiek z dna morskiego mający zamiast rąk i nóg kleszcze homara (raka morskiego.

Markiza **Lucja Lamour,** Dama z piękną męską brodą i wąsami.

von **Fraya Ferster,** Kobieta-olbrzym, największa na świecie.

Seansy fenomenów codziennie bez przerwy od godz. 12-ej w południe do 12-ej w nocy.

254-15-10

Zakład Wyrobów Kotlarskich Miedzianych i Metalowych oraz Przedsiębiorstwo Studniarskie

O. Girszmana

Pabjanice,

ul. Zamkowa róg Bocznej № 700.

Buduję rożnego rodzaju aparaty dla farbiarni, bielników i wykończalni. — Kotły wszelkich konstrukcji miedziane i żelazne. Komunikacje wodne i parowe rur miedzianych i żelaznych.

Wszelkie reperacje.

STOWARZYSZENIE WSPÓŁDZIELCZE **„Światowid”**

Pabjanice, ul. Długa 48, dom Kasy Poż.-Osz.

Mamy zaszczyt zawiadomić W. W. P. P. że sklep nasz od N. R. powierzony został kierownictwu wytrawnego specjalisty handlowca i zaopatrzony w bogaty wybór towarów łokciowo-galanter. Posiadamy na składzie towary wełniane, półwełniane na suknie i bluzki, jedwabie, satyny, płótna, firanki, nansuki i szyfony „Morozowa“, bieliznę stołową, kapy pikowe, bieliznę męską, fartuchy gospodarskie, chustki, wyroby skórzane, trykoty ubranka dziecinne, przybory krawieckie oraz obfity wybór galanterji i resztek na bluzki.

Ceny stałe, nizkie. Ceny stałe nizkie.

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ RESZTEK

i partyjnych sztuk fabryki LEONHARDTA na garnitury, jesionki i kostjumy damskie.

Handlującym rabat.

EDMUND WASILEWSKI, — ŁODŹ, — Kątna 36.

Dr. B. Rejt, **Łódź, Średnia 5 telefon 33-79**

Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska.

Leczenie syphilisu salvarsanem Erlich-Hata 606 i 914 (wśródżylnie). leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopja). Przyjmuje od 9½ do 12½ i od 5—8 o o o W niedziele i święta od 10—2 pp. o o o

Dla pań oddzielna poczekalnia.

NOWO-OTWORZONY

SKLEP GALANTERYJNO-NORYMBERSKI. 223-52-13

M. CELICHOWSKA i S-ka

ŁÓDŹ, — ANDRZEJA 2.

Poleca po cenach nizkich, stałych galanterję, trykotaże, wstążki, halki, zabawki dziecięce, karty pocztowe oraz resztki jedwabne na bluzki.

UWAGA: Wielki wybór haftów zagranicz. i krajowych po cenach konkurencyjnych.

№ 2 ŚWIĘTO-JAŃSKA № 2

ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZNY

Wład. JAWORSKIEGO

Posiada na składzie wszelkie materjały wchodzące w zakres elektryczności.

Ceny najniższe. — Ceny najniższe.

Nowy Rynek 7. PABJANICE. Nowy Rynek 7.

SPRZEDAŻ TOWARÓW ŁOKCIOWO-GALANTERYJNYCH

Towary kostjumowe, bluzkowe, bieliźniane i inne. Fartuchy kolorowe, białe i czarne, bielizna gotowa i na zamówienia, **szycie na miejscu,** galanterja damska i męska, przybory dla Pań krawcowych. Duży wybór w towarach łokciowych. Poleca się Szanownej publiczności z poważaniem

Janiszewska i S-ka.

CENY KONKURENCYJNE.

Łódź, Piotrkowska 85.

KURSA DZIENNE i WIECZORNE

Celem kursów jest kształcenie 1) na Majstrów tkackich, 2) Deseniarzy, 3) Rysowników wzorów tkanin. 4) Wybijaczy kartonów, 5) Snowaczy i t. p. specjalności w zakres tkactwa wchodzących. Kurs trwa od 1—5 miesięcy. Opłata 20—150 rubli. — — (204-52-16)

Dr. med. J. SZWARCWASSER

Łódź, PIOTRKOWSKA 18

Choroby wewnętrzne i nerwowe.

Specjalista chorób: żołądka, kiszek i przemiany materji (cukrowa, podagra, otyłośc, i t. d.). Niezbędne dla djagnozy analizy chemiczne i bakterjologiczne wydzielin i krwi w laboratorjum własnem.

Przyjmuje od 11—1 i od 5—7 i pół po poł

Mechaniczna Manuf. Fabryka wyrobów bawełnianych i półwełnianych

J. SZOSTAKA w TUSZYNIE 232-52-21

GŁÓWNY SKŁAD w ŁODZI ul. PIOTRKOWSKA № 31.

POLECA: Skórę angielską, Kaneja, Kolorado, Belma, Kolombja, Strajgan, Dublej, Transwal etc.

Ceny bardzo nizkie. — Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Plac z Domkiem drewnianym do sprzedania; 4000 łok. kwadr., dwa fronty do budowy. Wiadomość w redakcji.

Zegarmistrz J. Skibiński, Fabryczna 14 Uskutecznia wszelką reperację wchodzącą w zakres zegarmistrzostwa, oraz kupuje stare srebro. (s10—2)

HURTOWY i DETALICZNY HANDEL

Win, Wódek Krajow. i Zagran. oraz Towarów Kolonjalno-Spożywczych

STANISŁAWA PRZYBYLSKIEGO (000-52-20)

PABJANICE, — ULICA DŁUGA № 44.

Poleca Szanownej Publiczności powyższe artykuły w najlepszym gatunku i wyborze po cenach nizkich,

---

Magazyn Mebli stylowych

L. SZYMAŃSKI i S-ka

Łódź, Andrzeja № 2.

Mam honor zawiadomić Sz. Klijentelę że magazyn swój przeniosłem z ul. Piotrkowskiej № 117 na ulicę ANDRZEJA № 2. Jednocześnie nadmieniam, że posiadam na składzie duży wybór mebli stylowych

Z poważaniem

L. Szymański.

Skład Mebli.

Nowootworzony Kantor Najmu Służby Stary Rynek № 17. Rekomenduję służbę domową na miejscu i na wyjazd. (13-1)

---

3 i 4 pokoje do wynajęcia od 1 kwietnia r. b. na 1-ym piętrze z widokiem na Rynek. Wiadomość u gospodarza Stary Rynek № 10. (6—4)

TEATR **LUNA**

PROGRAM! Od Soboty 31-go do Poniedziałku 2-go Lutego włącznie. **PROGRAM!**

DZIENNIK GAUMONTA, kronika ostatnich wydarzeń. KRÓLEWICZ BONSZA, wspaniała komedja.

ZE SZPONÓW ŚMIERCI Dramat w 2-ch aktach. **Uczta w pośród piorunów** Dramat w 2-ch aktach.

Wiejscy torreadorzy, zdj. z natury

Nad program! Na żądanie publiczności Władysław Gdyczyński, brzuchomówca, pozostaje jeszcze 3 dni z nowym repertuarem.

Zmiana programu we Wtorki i Soboty. — Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 7 wiecz. w niedziele i święta o godz. 3 po połud. — Dyrekcja

Za Redaktora i Wydawcę **St. STEFAN.** W drukarni St. Stefana, Zamkowa 11.

7518-A. PP